



Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska, Sympatycy i Przyjaciele

Trzynasty numer naszej gazetki ukazał się z małym poślizgiem, jak zwykle „konsultanci” zajmujący się moją pocztą, musieli popracować nad jej odblokowaniem. Trochę to trwało i już działa, jak długo, nie wiadomo. W dzisiejszym 14 już numerze naszej gazetki zajmujemy się znowu kilkoma zjawiskami które wystąpiły ostatnio w naszym kraju.

Co za paskudni przedsiębiorcy, nie wystarczają im Obietnice!!!

I wreszcie się doczekali. Jak już pisaliśmy we wcześniejszych wydaniach, mikro przedsiębiorcy najlicniejsza grupa zarejestrowana w gospodarce i płacąca największy wkład do budżetu państwa, doczekali się tarczy Antykrzysowej. Nie wiem jak to wygląda w pozostałej części kraju ale w Małopolsce to jakaś kpina. Szybko, bo od początku pandemii upłynęło „dopiero” siedem miesięcy i już Małopolski Urząd Marszałkowski ogłosił nabór aplikacji na granty Małopolskiej Tarczy Antykrzysowej (MTA) w wysokości 9 tys. złotych dla przedsiębiorcy. SUPER !!! Jak się dowiadujemy w UM, podobno już wcześniej UM w ramach MTA rozdysonował kwotę 195 000 000zł pomiędzy 3 500 firmami ! Nie wiem jak inni ale ja nie miałem i nie znalazłem, wcześniej, żadnej informacji o naborze na pomoc w ramach MTA. Pamiętamy, że teraz mówimy o kwocie 9 tys.

Skoro już rozdysonowano 195 mln pomiędzy 3,5 tys. firm, to wykonajmy karkołomne obliczenie matematyczne i podzielmy kwotę przez ilość firm i co nam wychodzi? $195\,000\,000 : 3\,500 = 55\,714,28$.- średnio na firmę !!! To jak to się ma do 9 tys. ? Kto to zgarnął ? Nie wiem i się nie dowiem.

A teraz wracamy do aktualnej sytuacji, kwota przeznaczona do aplikowania wynosi aż 16 mln złotych. Uruchomiono system internetowy do składania wniosków który został uruchomiony o godz. 12⁰⁰ a o godz. 12⁰¹ system już przestał przyjmować wnioski. Powód, o aplikację starało się 9 600 przedsiębiorców i zatkało się. Udało się złożyć około 2300 wniosków ! Jak to policzyli inni, nie sprawdzałem, to podobno ponad 130 % całej puli. Jak gminna wieść niesie, komentarze starających się przedsiębiorców nie nadają się do cytowania bo w druku byłyby to same kropki aby nie siać zgorznienia nieparlamentarnymi słowami a powszechnie uznanymi za wulgarne. I niema się co dziwić. Obłuda i ściema a nie pomoc. Jak nam doniesiono, dwójka „naszych” wybrańców z opozycji zareagowała i zaapelowała do UW o dofinansowanie MTA kwotą 71 mln złotych. Zwróćcie kochani uwagę z jaką łatwością wybrańcy żonglują wielkimi kwotami. To jest kwota 4,5 razy większa od pierwotnej podstawy !! Czy to nie jest co najmniej dziwne ? Czy ktoś panuje nad naszą krwawicą ? Tak łatwo wydawać cudze. Co to jest dosypać 71 baniek ! to dla nich jak splunąć. Ciekawe czy ktoś w tym nierządzie panuje jeszcze nad upłynianiem kasy ? Cz wydawanie skończy się na miliardach czy może na bilionach ? I kto będzie dojoył aby zapełnić dziurę budżetową ? Na pewno nie oni, trochę sprawa przycichnie i na nocnym posiedzeniu sejmu a potem senatu klepną sobie podwyżki diet, pensji i wszelakich dodatków aby dorównać kasie zarabianej w sądach, a dziura ? Co tam, zapełni się nowymi podatkami, ciemny naród będzie harował na dwóch albo trzech etatach i zapłaci podatki bo jak nie to wyśle się na nich urzędników skarbowików, komorników i zlicytuje się co biedakom jeszcze zostało. Premier znowu dosypie do skarbców banksterów, oczywiście dla naszego dobra, żeby nie rozleciał się system bankowy i wszystkim będzie dobrze. Wybory dopiero za trzy lata to poco się martwić na wyrost. Narodowi, obieca się coś przed wyborami i znowu zostaną „Naszymi Wybrańcami”. A przedsiębiorcy ? Niech zaciskają pasa i zakasują rękawy i zabiorą się do roboty, bo rodziny pozdychają z głodu a dobra władza przekwateruje ich pod most, tylko skąd oni wezmą tyle mostów ? Z ostatniej chwili – UM rozważa zlecenie przeprowadzenia zewnętrznego audytu w sprawie MTA, to już jest pewne, że następne kilka miesięcy potrwa wyłanianie, oczywiście w „konkursie” firmy która ten audyt przeprowadzi, wydadzą na ten cel kolejne

miliony złotych a ci, przedsiębiorcy którzy przetrwają, dostaną „G.....” w papierku a nie bezzwrotne granty Tarczy Antykrzysowej. A może sprawa sama się rozwiąże ? Przecież im więcej firm nie przetrwa, tym mniej będzie potrzebnych pieniędzy i może to co pozostanie po audycie i innych ekspertyzach akurat wystarczy żeby tam komuś rzucić jakiś ochłap i niech agituje frajerów, niech idą zgłasować na dobroczynców. I jak to mówi nasza ulubiona euro gwiazda „Sorry ale taki mamy klimat” i on się nie zmienia, chyba, że mówi to Eko terrorysta, to się na pewno klimat zmienia, upały, susze, powódzie i wszystkie plagi egipskie.

„Sanepid” Najwyższa Izba Kontroli Internetu !

W dobie podobno korona wirusa, „nasi” wspaniale działający urzędnicy sanepidu zajmują się, czym ? Odpowiedź będzie poniżej.

Konia z rządem temu kto dodzwoni się do sanepidu, wszyscy urzędnicy walczą z pandemią i nie ma kto odebrać telefonu, wszyscy są w terenie i walczą ! Walcząca Kobieta która usiłowała zasięgnąć informacji co ma zrobić ze sobą bo nie najlepiej się czuła, przestraszona, że może zaraziła się, choć przestrzegała wszystkich zaleceń, maseczka, rękawiczki od których skóra na rękach zrobiła się jej jak u staruszki, nawet kupiła i nosiła przy sobie płyn do dezynfekcji i zlewała nim i rękawiczki i gołe ręce, a jednak źle się czuła. Obawiając się koronawirusa, zawiadomiła pracodawcę i za jego zgodą wzięła w pracy wolne. Pracodawca, dodajmy państwowy, wyraził zgodę na kwarantannowy 14 dniowy urlop ale bezpłatny. Widać, że Tarcza Antykrzysowa działa. Ponieważ przychodnie i lekarze rodzinni nie wpuścili jej do środka, nie przyjmują. Na szpital ?, bez przesady jeszcze nie czuła się aż tak źle. Więc postanowiła szukać informacji i pomocy w tej jakże wspaniałej instytucji zaufania publicznego. Próby trwały siedem dni, rano, przed południem, w południe i przed godziną 15⁰⁰, no później to już na pewno nie pracują, przecież kiedyś muszą odpocząć po takiej heroicznej walce. Wszystkie próby spełzły na niczym więc piechotą, nie chcąc nikogo ewentualnie zarazić, udała się do siedziby tej walczącej instytucji! Jakież było jej zdziwienie kiedy zastała zamknięte drzwi. Pukanie też nic nie dało, jak powiedziała mogła jeszcze zastać drzwi i okna zabite deskami, na pewno wirus by się wtedy nie przedostał do środka, tylko jakie to ma znaczenie dla intensywnie pracujących w terenie fachowych urzędników tej instytucji? Muszę Wam zdradzić, że ta pieszka wycieczka w maseczce uzdrowiła kobietę, otóż w pewnej chwili zgrzana i spocona pod maseczką, poczuła, że z nosa jej cieknie, zdjęła ją w ustronnym miejscu, aby nikogo nie zarazić i okazało się że nieprzyjemną zawartość nosa i zatok wysiękała do chusteczki. Cudowne działanie tej instytucji podzielało ozdrowieńczo, jednak co fachowcy, to fachowcy !!! Ból głowy się skończył, samopoczucie wróciło do normalności. Jak to było w starych przysłowiach „Katar leczony trwa 7 dni a nie leczony tydzień”. W tej słodczy jest jednak łyżka dziegciu, otóż pracodawca nie zgodził się na jej wcześniejszy powrót do pracy. Ale, ale, już bym zapomniał wyjaśnić Wam czym ta zacna instytucja zajmuje się w trakcie, chyba, „zdalnej pracy”, otóż ci fachowcy, przeglądają strony internetowe i jeżeli znajdą coś w tekście na temat leczenia, poprawy zdrowia, substancji nie będącymi lekami a na przykład ziołami czy suplementami, to sporządzają stosowny, obszerny, protokół kontroli, pewnie metodą kopiuj – wklej i wysyłają do delikwenta z załącznikiem w postaci wymierzonego w adekwatnej do przestępstwa wysokości mandatu karnego do natychmiastowej zapłaty. Tu muszę ostrzec wszystkich. Nawet gdy uda Wam się otrzymać opisywany w poprzednim artykule „Grant” to nie pokryje on wysokości wystawionego mandatu. A jeżeli w tekście znajdą coś co nie jest jednoznaczne, ich zdaniem, wykroczeniem, bo tylko się o niego ociera, to przysyłają do zapłacenia fakturę i tu **uwaga**, w opisie faktury: **za przeczytanie i analizę strony !!** W tym miejscu mam takie małe nieśmiałe pytanie – Czy ktoś ich o to prosił żeby ją czytali ? I jeszcze jedna przestroga, jak będzie Was stać na zapłaceniu tej „słusznej” kary to broń boże nie próbujcie jej upchnąć w koszty działalności, bo kolejni wspierający Waszą działalność gospodarczą

urzędnicy skarbowki dowalał wam kolejną karę. A jak to będzie kontrola przed pięcioletnim okresem kontrolnym, jak mają to w zwyczaju robić, to jeszcze naliczą karne odsetki i jak uda Wam się przetrwać pandemię, to tamtego już nie przetrwacie, oni są znacznie groźniejsi niż wszystkie odmiany koronawirusa razem wzięte.

Tak, tym właśnie się zajmuje sanepid podczas podobno trwającej pandemii.

Z ostatniej chwili.

Jak nas poinformowano, niedołą pracowników, niskimi zarobkami i przepracowaniem biurokratów sanitarnych zajęli się już biurokraci samorządowi, otóż prominentny i zaprawiony od trzydziestu lat w swojej działalności wybitny samorządowiec, nie będziemy wymieniać nazwiska, wystosował do władz petycję o podwyższenie marnych pensji i zwiększenie o **sto procent** etatów w sanepidzie ! Troska tego „zacnego” działacza jest godna oklasków. Na pewno z podwyżek będą zadowoleni, bo kto by nie był, ale czy będą zadowoleni z dodatkowych konkurentów w nic nieronieniu ? Wątpię, przecież gdzieś muszą siedzieć, będzie ścisk, a co z przestrzeganiem stosownego zarządzenia o odległości siedzących obok siebie nie będących rodziną ?

Ależ ze mnie niepokumany, to przecież zatrudni się najbliższą rodzinę, tam wszyscy, bardzo zdolni, na pewno sprawdzą się w działaniu a nikt, nikogo, nie odważy się oskarżać o nepotyzm, to przecież wyższa konieczność. Tym bardziej, że zarobki są takie marne, to takie zatrudnienie raczej można nazwać poświęceniem zatrudnionego a może nie bójmy się tu użyć mocniejszego słowa HEROIZMEM dla dobra wyższego jakim jest naród !!! Ten zacny działacz, za inicjatywę, zasługuje na jakiś order, może „odrodzenia” głupoty ?

Jak zwykle ponawiamy naszą prośbę !

Kochani, jak zwykle ponawiamy naszą prośbę o pomoc w rozpowszechnianiu naszej gazetki. Rozsyłajcie do swoich znajomych, niech oni posyłają do swoich. Tylko tak może ona trafiać do szerszego grona. My dalej mamy z tym problemy, pisaliśmy już o tym wcześniej.

„Zwierzątka ponad wszystko”

Jak donoszą media, jaśnie pan prezes w swojej dobroci dla zwierząt i nieodwzajemnionej miłości do młodzieży socjalistycznej, poparł jakże słuszną inicjatywę grupy młodzieży która uwielbia prezesa, a która w swojej mądrości podobno przygotowała pięciopunktowy projekt nowelizacji ustawy o hodowli i ochronie zwierząt.

Nie wymagam od prezesa, żeby znał się na hodowli czegokolwiek, poza kotami, bo podobno hoduje już dwa, mam nadzieję, że to parka bo inaczej hodowla się nie rozwinie, ale ufam, że o takich sprawach to pan prezes już wie. Szkoda, że przed ogłoszeniem swojego poparcia nie zaczerpnął wiedzy od specjalistów w tej dziedzinie, gdyby to zrobił to dowiedziałby się, że to co ogląda w telewizji to wielka manipulacja i brak

właściwej kontroli i niekompetencja, a może tumiwizizm, urzędników zatrudnionych w państwowych i sownie opłacanych z naszych podatków instytucjach. Nie tak dawno głośno było w naszym kraju o pseudo azylu, który obsługiwał kilka, czy nawet kilkanaście gmin, był tak naprawdę szczerze opłacaną i nigdy przez urzędników nie kontrolowaną maszynką do robienia pieniędzy, głód, bród, choroby zjadające się nawzajem zwierzęta, obraz wołający o pomstę do nieba. Czy któryś z urzędników odpowiedzialnych za dozór tego typu ośrodków odpowiedział karne za jego brak?, nie ! To w związku z takim podejściem do sprawy powinno się zlikwidować wszystkie schroniska dla bezpańskich zwierząt ? Przecież takie podejście pachnie kretynizmem. Każdy szanujący się hodowca zwierząt futerkowych, ma zwykle długoterminowe kontrakty i częste wizyty kontrahentów, jakoś futra w dużej mierze zależy od warunków w jakich są te zwierzęta hodowane, wyleniawe futro, czy nawet podgryzione eliminuje je jakościowo dla odbiorcy, hodowca musiałby być samobójcą aby w takich jak pokazują w filmikach obrońcy „słusznej sprawy” trzymać swoje futrzaki. To jedna strona medalu, druga to utylizowanie odpadów z wszelkich ubojni. To właśnie takie farmy hodowlane w formie skarmiania utylizują 90 % odpadów nich powstających. Dziwnym trafem wszystkie firmy utylizacyjne w Polsce, należą do Niemiec. A może to jest przyczyna tych wszystkich protestów i lamentów ? To są gigantyczne pieniądze które trzeba by zapłacić za utylizowanie odpadów, czy wzrost ceny za udko kurczaka o 100-150 % po doliczeniu tych kosztów utylizacji będzie satysfakcjonować Pana Prezesa i jego młodocianych lewaków ?

Słyszałem „argument”, że życie od urodzenia w klatkach jest tragiczne i nie humanitarne, to proponuje niech prezes idzie za ciosem i nakaze zlikwidować wszystkie działające w kraju i na świecie instytucje które nazywają się ZOO. Tam też większość zwierząt jest chowana w klatkach od urodzenia ! Tragedia, co za zbrodnia ! Ja wiem, że ryby nie mają głosu i też się trzeba za nimi ująć, taki na przykład karp, całe swoje zas...ne życie pływa i żyje w stawie którego zna na pamięć, bez perspektywy wypłynięcia na szerokie wody oceanów i na koniec ląduje na naszym stole, to dopiero zbrodnia. A przecież nie musimy jeść karpia. A czy zbrodnią nie jest odławianie ryb morskich ? Przecież żyją sobie wolne i radośnie pływają w głębinach a tu nagle trach i lądują w sieciach ! To jest dopiero zbrodnia. A no nie, to nie to samo, bo część z nich idzie jako karma dla kotków obrońców praw zwierząt i w tym kotków prezesa. A krówki ? nie są biedne, zmusza się je do rodzenia cielaczek, a one chciały być jałówkami, potem odbiera się im mleko a one cierpią bo chciałyby przytulić swojego cielaczka do piersi, o przepraszam do wymiona i nie mogą bo jak podrośł to paskudny hodowca zabrał go Matce Krowie a ona cierpi. A może trzeba by się trochę przyjrzeć, z czego się utrzymują Ci protestujący ?